

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornych *W. Dehera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N<sup>o</sup> 68. — W Sobotę dnia 25. Sierpnia 1827.

### Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 25. Sierpnia.

JW. Naczelny Prezes *Baumann*, powrócił onegdaj z podróży do wód odbytych.

### Wiadomości zagraniczne.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 14. Sierpnia.

Król odbył onegdaj w St. Cloud radę Ministrów, której Delfin był przytomnym.

Xiążę *Polignac* i francuzki Konsul w Alexandryi, Pan *Drovetti*, mieli prywatne posłuchania u Króla.

Podług urzędowych wiadomości z Lizbony, dnia 1. m. b., przywrócona jest znowu spokójność w tęg stolicy; przedsięwzięto dziel-

ne środki do rozpędzania zgiełków. Ciało dyplomatyczne otrzymało notę, ściągającą się do zaszłych w końcu miesiąca Lipca wydarzeń. — Podług listów prywatnych, należy przywrócony porządek przypisać stałości Regentki i środkom, których użył Minister wojny da Ponte do przywiedzenia półków iazdy Nro. 1. i 4. do powinności. Pomimo przywrócenia karności w woysku portugalskiem, składającym załogę Lizbony, miała jednak Regentka przywołać szwadron pikinierów angielskich na straż do swęj osoby w *Caldos*.

Listy prywatne z *Perpignan* z dnia 6. m. b., umieszczone w Gazecie Francyi, donoszą: „Przytłumione przeszły wiosny rozruchy w Katalonii, na nowo się wszczynają. *Jep des Etangs*, naczelnik zgrai, która zrazu około 100 ludzi liczyła, znajduie się w okolicy *Ribes*, i bobrując po górach *Osseyi*, woiuie zbaranami. Hiszpańscy żniwiarze w tęg okolicy mają chętkę połączyć się z tą zgraią. Kaprali czterey żołnierze od załogi *Puicerdy*, wysłani do *Girony* po traktament, zostali zatrzy-

mani, rozzbroieni i z summy 2500 Franków obrani. Ta sama zgraja zagarnęła stado z 300 skopów. Ma już teraz 2000 ludzi, i powiększa się codziennie rabusiami. — Z innej strony dowiadujemy się, iż druga zgraja z 100 ludzi, używająca nazwiska *karolistów*, przybywszy dnia 30. Lipca do Ripol, wzmocniona po drodze 200 włośczanami, wysłała mocny oddział do St. Jean de Lassabadassa; ludzie ci, chociaż mając chorągiew Ferdynanda VII., stoczyli jednak potyczkę z wojskiem królewskim. Oddział, który wszedł do St. Jean de Lassabadassa, posłał dnia 2. m. b. 13 do 14 ludzi do Campredon, dokąd miało ich się więcej udać. Rozzbraiła ich, atoli bez gwałtowności, mieszkańców miejsc, przez które przechodzą. Hasłem ich jest: Niech żyje Król! Precz z Ministryum! Śmierć policyi i liberalistom!

Na polach 14stu wsi w obwodzie Nancy, a 2ch w obwodzie Toul, straszliwy grad zniszczył dnia 2. m. b. wszystkie ziemioplody.

Młody Par, Pan Montalivet, syn Ministra spraw wewnętrznych za Napoleona, wydał pismo, przeznaczone dla młodzieży francuskiej, dla obeznania jej z prawnymi sposobami utrzymania Karty w swej mocy. Przypuszcza on, iż terażniejsza Izba Deputowanych ieszcze przed lub zaraz po najbliższym posiedzeniu zostanie rozwiązana, że zatem wszystko od składu nowy zależeć będzie. Twierdzi z pewnością, iż Kongregacya jest już czynną, aby mieć wpływ na ułożenie spisów obiorców, i wskazuje znanego Xiędza Fayet jako człowieka, który w tym celu obieźdza departament Lozère. Uznaie tedy za rzecz ważną, ażeby w każdym mieście utworzył się Komitet z właścicieli i adwokatów, któryby obiorcom, którzyby się przy sporządzeniu spisów obiorców w prawach swoich pokrzywdzonymi sądzić mogli, potrzebny do dopilnowania tychże udzielali pomocy. Stało się to już z dobrym skutkiem w Angoulême. Napomina on młodych Francuzów, których stosunki tego pozwalają, ażeby się na prowincye udawali, i obiorcom w tym względzie pomocnymi byli. Zdaniem jego, następujący wybór Deputowanych nayważniejszy mieć będzie wpływ na dalsze losy Francyi; dla tego nienależy niczego zaniedbywać, dla prze-

konania Francuzów, iż dobro oyczyzny koniecznie tego wymaga, ażeby praw swoich pilnie przestrzegali.

Dnia 11. m. b. Sąd kassacyjny zajmował się w ostatniéj instancyi sprawą Maubreuilu względem napaści na Xiążęcia Talleyranda. Sąd kassacyjny oddalił osądzonego z wnioskiem o słuchanie więcej świadków, a zatem wyrok pierwszój instancyi uważać należy za potwierdzony.

Dzisiejsza Gazeta Francyi oświadcza się być upoważnioną do zaprzeczenia rozgłoszonej przez pewną gazetę włoską wiadomości o wybuchnieniu żółtej febry w Kadyxie i obozowaniu wojska francuzkiego za miastem.

Xiążę Richelieu, Par Francyi, przybył d. 3. t. m. z Włoch do Lugdunu. Coz tego względu nas obchodzi, jest to iż Xiążę obiechał własnie Grecyą, Turcyą i Palastynę; a tak opis téj podróży może nam dostarczyć ważnych wiadomości o tych krajach, ich stanie i sposobie myślenia mieszkańców.

Monitor robi uwagi o manifeście tureckim. „Przeciwko zwyczajowi swemu zapuszcza się Porta w oderwane rozumowania. Zasada ich tchnie nieprzyjaźnią ku Europie i zawiera obwinienie saméj Porty. Jeżeli Bóg ludy podzielił pomiędzy Monarchów podług pewnych praw i niewzruszonych granic, czemuż Porta przestąpiła prawo boskie i zabrała Cesarzom greckim ich kraie? Jeżeli politykę swoją gruntuie na saméj nauce wiary, to występuje ponieprziacielsku przeciwko wszystkiemu, co nie tchnie moslemizmem; bo polityka religijna musi dążyć do tego, aby cały świat poddać pod iarzwo iedny wiary. I w saméj rzeczy jest to w duchu koranu. Wszystko tam tchnie podbojami, a szabla jest kluczem do nieba. Porta sama nie była w stanie trzymać się téj zasady, zmuszając tylko do niej i poddaństwa podbitych, chociaż koran krwi żąda. Jak się zdaie, chce Reis-Effendi powiedzieć, że Porta nigdy niecierpiała pośrednictwa między sobą i poddanymi; a iednak potrzebowała tylko odczytać traktat karłowicki, uwalniający Tatarów krymskich, mnóstwo traktatów z Rossyą, a wreszcie świeży protokół białogrodzkich narad. Zresztą nie tylko prawo pośrednictwa wzięto obecnie za zasadę traktatu; ale i osobisty interes mo-

carstw sprzymierzonych. Wprawdzie zapewnia manifest, że tylko Porta sama ponosi straty z powstania Greków; ale fakta głośnięj mówi niż noty.“

Pan Karol Dupin proponuje w Dzienniku Sporów subskrypcyą na wybite medalu na pamiątkę Pana Canning, z wyrażeniem na jednéj stronie jego godła: „Obywatelska i religijna wolność na całej kuli ziemskiej“, na drugiéj jego popiersia z napisem: „Francuzi, w imieniu ludów, Jerzemu Canning.“ Maią być wybite dwa złote medale, jeden dla wdowy Pana Canning, drugi dla Króla angielskiego. — Subskrypcya na ten medal wynosiła zaraz w pierwszych dwóch dniach 4,000 Franków.

Monitor umieścił obszerny o śmierci Pana Canning artykuł, który temi zakończył słowy: „Drugi wysokięj prerogatywy monarszëj dowód, który da Król angielski, przywiąże opinią jego ludu do woli Króla. Francya niema przyczyny lękać się wyboru, który Monarcha ten uczyni; wie ona, iż wszystkie gabinety w téj chwili rządzone są wspólną potrzebą, a tą jest: utrzymanie pokoju, zasadzającego się na szanowaniu niezaprzeczonych praw rządowych, na prawnym porządku państw, na zobowiązanych swobodach narodów, nakoniec na powszechnéj miłości oyczyzny, która wyłącza wszelkie tyrańskie przywłaszczenie, przypuszcza wszelkie wielkomyślne przymierze.“

Pan Antoni Desaugiers, znany z wielu dzieł dla francuzkiego teatru wodewillów i Dyrektor onegoż, rozstał się z światem.

Dey Algierski kazał zburzyć wszystkie warownie Francuzów w Cala. Jest on wciąż jeszcze skłonny w wejść w układy, byle tylko nie przez Pana Deval. Pewien naoczny świadek opowiada zaszle między Dejem a Panem Deval wydarzenie, w następującym sposobie: „Dey pisał do Pana Damas, żaląc się w wiadomym interesie z Panem Bacry, lecz nieodbierając dosyć wczesnie odpowiedzi, sądził, iż go list niedoszedł; pisał więc drugi raz na ręce Konsula Sardyńskiego. Nieodebrawszy i teraz szybkięj odpowiedzi, robił zarzuty Panu Deval, który mu dumnie odpowiedział: „Jeżeli Minister Króla francuzkiego zechce ci odpowiedzieć, to niebę-

dzie wprost do ciebie pisał, lecz przez moje ręce odbierzesz odpowiedź.“ Oburzony temi słowy Dey, wachlarzem go w twarz ugodził. — Zresztą popiera Dey spokojnie wszelkie przygotowania obrony na morzu i lądzie.

Wpółśród świetności haftów, orderów, ozdób i wszystkiego, czego wymaga etykieta dworska, aby ceremonie i dokładnie i świetnie się odbywały, celował Napoleon (opisuje W. Skott) zawsze nadzwyczajną prostotę ubioru i obcowania. Pospolity mundur i kapelus, którego całą ozdobę stanowiła mała trykolorowa kokarda; oto był ubiór tego, co te pyszne ozdoby rozdawał, i na którego cześć wszystkie owe pyszne stroje powdiewano. Pomimo największego usiłowania nie był w stanie w członkach pięci żeńskięj familii swoięj zaprowadzić téj oszczędności; co może ludziom mnięj znaczenia mającym na pociechę służyć, że w tym względzie pan połowy świata prawie tak mało miał władzy iak oni. Józefina pomimo swoich pięknych przymiotów, zwyczajem Kreolinek, była rozrzutna; niemnięj i Paulina Borghese. Usiłowanie Napoleona, ograniczyć wydatki tych dam, często było powodem osobliwych scen. Razu jednego zastał Napoleon u Józefiny sławną i drogą modniarkę, z którą ięj był zakazał mieć co do czynienia. Rozgniewany tém nieposłuszeństwem, posłał modniarkę do więzienia Bicetre; ale mnóstwo ekwipażów jego dworzan, których żony odwiedzały uwięzioną, aby się ięj radzić w interessach gotowalni, było tak wielkie, iż się Napoleon przekonać musiał, że modniarka nawet obok ięgo cesarskięj powagi zanadto miała wpływ wielki; a tak poprzestał walki, która śmiesznie się musiała wydawać w oczach publiczności, i kazał ją wypuścić, aby nawowo od wielkiego świata paryskiego podług upodobania odbierała haracz.

W Rouen wyrwają sobie indyjskich gości; wyprawiają im bale i inne zabawy. Tameczny Kommandant zaprosił ich na świetną ucztę, na któręj się nad spodziewanie grzeczniymi okazali. Nakłoniono ich także do tańczenia walca; jeden z tancujących Indyan ujął tak silnie walczącą z nim Francuzkę, iż ją mdłości porwały. Zwiedzili oni ratusz, muzeum i bibliotekę, gdzie zostali udarowani,

naczelnik „doręczną książką prawdziwego myśliwego“, a jego żona pięknym dziełkiem Pana Lezouvé „O wartości kobiet“; które ona umiejętnie oddała.

Między innemi widowiskami w Rouen widzieli Indyanie także *Freyszycę*, lecz tylko scena lania kul zrobiła na nich niejakie wrażenie; tém bardziéj przypadły im do smaku lody, któremi byli częstowani. Następującego dnia byli na operze *Lodoiska*. Po pierwszym akcie wstał Xiążę, który siedział z Damami i Generałem na pierwszém ławie łoży rządowój i powiedział całemu zgromadzeniu zapewne bardzo wiele grzecznych rzeczy w swoim krajowym języku, ale z tego wszystkiego nikt ani słowa nie rozumiał. Przyjęto jednak jego perorę z powszechnym oklaskiem. Tłómacz potém tak jego słowa przełożył: „Moi bracia! Dobrze przyjęcie, iakiem nas lud francuzki zaszczyca, przeszło przez moje oczy do mojego serca; niewydzicie to nigdy z mojej i towarzyszów moich pamięci. Pozdrawiam lud francuzki!“ Podczas drugiego aktu pili za zdrowie Publicznosci, która za tę grzeczność grzecznością odpowiedziała. Pożar w końcu opery uważali za wyrządzoną sobie cześć i podziękowali za to. Przy odejściu kłaniał się Xiążę Publicznosci z wielkiem uszanowaniem. — Uważano, iż Osagowie lubią frukta, a szczególniéj melony; piją tylko wino z wodą i niedopuszczają się żadnój rozpusty.

O sześciu dzikich z pokolenia Indyjskiego Osagów, którzy teraz są w Rouen, pisma nasze donoszą co następuje: Naczelnik Rihekasugah ma lat 38; wyższy jest od towarzyszów i chce zwiedzić Paryż i Europę; żona jego Mihanga i krewna Gretomi osmnastoletnie, towarzyszą mu. Drugi wódz, Czarny duch (Waszyngsaba) ma 32 lat. Świętę ich stanowią: Wielki Woioownik, Marszantytatungah, 45letni, i mały woioownik, Minkszatahuh, 22 lat mający. Kolor skóry ich jest miedziany. Naczelnicy mają podbródek i oczy pomalowane chińskim cynobrem; policzki i uszy malują podług upodobania. Zęby ich są białe i regularne; mężczyźni zczesują włosy; kobiety związują swój piękny włos na wierzchu głowy; oczy mają żywe i wielki wyraz w twarzy, wzrostu są małego, stroją się gustownie i są

przyjemne w obcowaniu. Od szyi aż do kolan okrywa je lekki pstry perkalik, obsyty na 2—3 cale szeroką wstęgą czerwoną, Pradziad tego Naczelnika zwiedzał Francją za czasów Ludwika XIV. i o przyjęciu swoim bardzo pochlebnie opowiadał ziomkom. Ci podróżni niezważając na przestrogi ziomków swego pokolenia, że ich połkną na morzu ryby, wsiędli na okręt parowy w St. Louis nad rzeką Missisipi i udali się ztamtąd do odległego na 100 mil Nowego-Orleanu, gdzie mieli rozkosz zasać znanego im Missyonarza Anduze. Ci Indyanie czczą Pana życia i modlą się co wieczór do niego. Nim wsiędli na okręt w Nowym-Orleanie, wielki woioownik tak przemówił do morza: „Czy myślisz, morze, że nas potrafisz ustraszyc? Nie, opuściliśmy naszą wieś, dla odwiedzenia przyjaciół naszych, Francuzów, i wszystkie narody z tamtej strony wielkiego morza, i tylko śmierć potrafi nas od tego wstrzymać.“ Przybywszy do Havre wyszli na pakład i podziękowali Panu życia za szczęśliwą przeprawę. Ich mowa obfita w garłowe głosy jest dyalekt osobny i dobitny. Mają oni przy sobie tłumacza zrodzonego z Francuza i Indyjanki. Ich naród składa się z trzech pokoleń wynoszących 1500—1600 woioowników.

### *H i s z p a n i a.*

Z Madrytu, dnia 2. Sierpnia.

Gazeta Madrytska zawiera szczegóły o korzyściach, odniesionych przez kilka oddziałów rojalistostkich nad zgraią konną pod dowództwem iakiegoś Cacaruco. Zgraią ta dopuszczała się wielkich bezprawiów pod pozorem zaprowadzenia znowu rządu konstytucyjnego. Cacaruco został zabity, a 5 z jego czeladzi schwymano.

W przeszłym tygodniu posłano znaczną summę pieniędzy Generalowi Saarsfield pod strażą żandarmów, którzy tymczasem zagarnęli ją i uciekli do Portugalii.

Do Barcelony schroniło się przeszło 2000 ludzi przed napadami Karolistów.

### *P o r t u g a l i a.*

Z Lizbony, dnia 1. Sierpnia.

Dosyć tu spokojno, chodzą jednak ieszcze po mieście noc i dzień liczne patrole piechoty i jazdy.

Pokazało się, iż wiele osób spodziewały się zupełnéj odmiany z usunięcia Generała Saldanha; między innymi W. Przeor zgromadził na placu Rocio tłum pospółstwa, wołając: „Nie dosyć na Generale Saldanha; wszyscy konstytucyoniści muszą z nim upaść! Nasz prawy Krol, Don Michał, lada dzień przybędzie.“ Poymano zaraz tego duchownego i zaprowadzono go do Kommissarza policyi, który iednak nieuznał go winnym i niezwłocznie go puścił na wolność. Puściło się za nim pospółstwo, wołając: „Niech żyje Don Piotr!“ areztowano go z tego powodu na nowo, aby go od przykrości zasłonić. Pospółstwo udało się potem przed dom Generała Saldanha i Hrabiego Villa-Flor, wydając rozmaite okrzyki, którym patrolujący żołnierze potakiwali. W ogólności panuje w wyroku wielkie wzburzenie umysłów. Niechwalimy tych bezprawiów (mówi iedna z gazet Lizbońskich), lecz cóż sądzić, kiedy same władze uznają niewinnymi tych, co głośno wygadują przeciw Królowi Don Piotrowi i przeciw iego Karcie! — Podług innych wiadomości, pómieniony W. Przeor zachorował od przykrości, których doznał z strony pospółstwa.

Pierwszy Redaktor *Gazety*, Carvalho, został z rozkazu Regentki usunięty.

Dziennik *Portuguez* czyni nad ostatnimi wypadkami uwagę: Szanujemy ustanowione przez Kartę władze, lecz byłoby lepiéy, przekonywać niżeli pokonywać.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Sierpnia.

Powiadają, iż urząd Pana Canning ofiarowano Margrabiemu Lansdowne, który go iednak nieprzyjął, mniemając być pożyteczniejszym krajowi w terażniejszym swoim położeniu. Rozporządzenia dotyczące się gabinetu, pozostaną tajemniczą aż do zupełnego ich ukończenia. — *Gazeta Morning-Herald* proponuje, aby wezwać do Ministeryum Panów Eldon, Peel i Wellington.

Gdyby gabinet onegdaj wieczor o pół godziny przedłużył był swe posiedzenie, członkowie iego powracając do domu, spotkaliby się byli z orszakami żałobnym prowadzącym zwłoki zmarłego Ministra z Chiswick do iego

pomieszkania. O iakieżby to był dla nich powód do melancholicznych rozmyślań! — Zprowincyy — mówi *Goniec* — gdzie po części niewiedzą ieszcze o śmierci Pana Canning, liczne nadchodzą listy żałosne. „Buletyny o Panu Canning — piszą z Liverpoola dnia 8. — iak piorun nas przeraziły.“ — Z Norwich pod dniem 9. wyrażono między innemi: „Straszliwa śmierć tego wielkiego i dobrego męża zdaie nam się ieszcze marą. Całe miasto pogrążone w żalobie.“ — List z Bristol pisze: „Canning już nieżyje! umysł niechce wierzyć, co me pióro kreśli. Brystolczycywie pełni są zgrzyoty.“ — List z Leeds dnia 8.: „Naywiększe tu panuie zartwożenie. Jeżeli Pan Canning umrze, lękam się, ażeby iego systema nieposzło z nim do grobu.“ — „Choroba Pana Canning — napisano w liście z Nottingham — iest nieszczęściem narodowém. Oby Bóg niedopuscił naygorszego wypadku!“ — W równym tonie odzywają się gazety prowincyalne. *Gazeta Brystolska* mówi otwarcie, iż haniebne potwarze, które w ciągu ostatnich trzech miesięcy miotano na Pana Canning, wpędziły go do grobu. — Podobnie odzywają się i tu tejsze gazety. *Goniec* donosząc o śmierci Pana Canning powiada: „Niepytamy się, kto stanie na mieyscu iego, — gdyż niemasz nikogo ktoby go potrafił zastąpić! Musi mieć następcę w swoim urzędzie, ale niebędzie miał równego sobie.“ — *Globe and Traveller* pisze: „Niemasz wątpliwości, iż Canning zostawia rząd w całé inném położeniu, iakie było w czasie, kiedy był pierwszy raz powołany do urzędu Sekretarza spraw zagranicznych, i to w położeniu [daleko pomyślniejszém. Celem iego wewnętrznój polityki było, pomańażać w naywyższym stopniu przywiązanie ludu do rządu i do osoby Króla. Czégo żyćzyć należy, iest to, ażeby się utrzymało iego systema zewnętrznój polityki, i żeby ekonomiczne kraiove reformy, które rozpoczął, do skutku były przywiedzione.“

Dziennik *the Standard*, znany iako echo przeciwników Ministeryum Pana Canning, powiedział w tych dniach: Pan Canning umarł iako ateusz. *Gazety New-Times* i *Goniec* odpowiadają na to, iż wiadomo iest, że Pan Canning każdéj niedzieli, którój niebył w koście-

le, zgromadzał w sali swojego mieszkania rodziną swoją i służących na modlitwę, gdzie sam odczytywał całą liturgią anglikańską. Gońcic przytacza zarazem poematy, które zinały Minister napisał po śmierci swojego najstarszego syna, a w którym nayaawniey obwieszcza się duch chrześcijaństwa i pobożności.

W ciągu zaburzeń politycznych, które zajął ostatnie dni życia Pana Canning, zwykł on być szukać pociechy i spokojności w gronie swojej rodziny. Tysiąc nocy i iednę, w których sobie już dawno szczególniey smakował, lubił on bardzo i w ostatnim czasie nayeęściy ie czytywał.

Mamy wiadomości z Algieru dnia 20. Lipca. Przybył z Barbary statki przywiozły wiadomość, iż flotta francuzka pod Algierem była ieszcze nieczynną.

Gazeta *Times* powiada, iż Saldanha nieposiada ani wielkich talentów ani potrzebnę przeczności, lecz umiał się dobrze z woyskiem obchodzić i rozszerzał ducha konstytucyjnego między ludem Portugalskim, iego zatém zesunięcie szkodliwem jest dla sprawy Don Piotra, któremu nic niepozostaie, iak tylko przybyć iak nayprędzey do Portugalii i ukończyć dzieło.

Pan Brougham zachorował nagle i tak niebezpiecznie, iż się niemoże swoim zatrudnieniom prawniczym poświęcać.

Na giełdzie mówiono już wczoray, iż Podhrabia Goderich będzie pierwszym Lordem Izby skarbowey, a Pan Herries Kanclerzem.

(Podług naynowszych wiadomości z Londynu dnia 18. Sierpnia, raczył Król Jmć angielski mianować Lorda Goderich pierwszym Lordem Izby skarbowey, a Pana Herries Kanclerzem.)

### T u r c y a.

Gazeta Powszechna donosi pod tym napisem co następuje: „Z Bukarestu, dnia 29. Lipca. Wyglądamy z wielką ciekawością naybliższey poczty z Konstantynopola, spodziewaiąc się odebrać przez nią wiadomość o wrażeniu, iakie sprawiło na Dywanie wyruszenie floty rosyjskiej z Kronstadu, tudzież wiadomy traktat między Anglią, Rosyją i Francją. Ile z ostatnich wnosić można doniesień, opierać się temu będzie Porta, i lękać się na-

wet należy, ażeby niewybuchła w iakimkolwiek sposobie narodowa niechęć muzułmanów.“

### Multany i Wołoszczyzna.

(Z Dostrz. Austr.)

List, któryśny z Jass pod dniem 3. Sierpnia właśnie odebrali, donosi co następuje: „Dnia 1. ku wieczorowi ustał gwałtowny wiatr; a tak dzięki Opatrzności ocalona została od pożaru pozostała część miasta. To com doniosł pod dniem 1. t. m., szczerza iest prawda; liczba domów, które się pastwą stały płomieni i ludzi zagrzebanych w gruzach po ściśleyszem badaniu okazała się większą. Co godzina dobywaią nowych trupów. W ogólności ten pożar większą zrządził szkodę niż ów, który się wydarzył w roku 1821. Wtenczas bowiem dla niepokoioów domowych większa część mieszkańców była powyieżdżała, domy i sklepy stały prawie próżne; a prócz tego ocalała część naypiękniejsza i nayludnieysza, która teraz spłonęła. Nayzamożnieysze sklepy kupieckie, nayełnieysze pałace i kościoły są zniszczone. Jest to obraz straszliwy niedoopisania, widzieć na przestrzeni ćwierci mili dymiące się zgłiszczą, a ulice i rynki zasłane trupami i bydłem, które przy takiem gorącu, zarażaią powietrze. Do tych okropności przyczynia się ieszcze niebezpieczeństwo ze strony rabuiących złoczyńców, którzy na nowo usiłowali ogień podłożyć, i iedynie tylko dobrze urządzonym woyskowym patrolom, między któremi poddani austriacy szczególniey celuią, winniśmy ocalenie części miasta. Xiążę wprowadził się z rodziną do domu Westernika Dimitraki Ghyka.“

Podług doniesień z Bukarestu z dnia 30. Lipca, Ces. Rosyjski Agent w tém Xięstwie, Pan Minciaki z rodziną i kilku urzędnikami swemi przybył tam z Konstantynopola na d. 28. t. m. Od brzegów Dunaiu aż do Bukarestu przeprowadzono go ze zwyczajnymi honorami aż do miasta. Wielu ze szlachty na kilka mil wyiechali naprzeciw niego. Mieszka tym czasem w domu, który dotąd iego zastępca zajmował. Nazaiutrz po przyjeździe wszystka szlachta, maiąc na czele metropolitę, złożyła mu uszanowanie.

## Rozmaite Wiadomości.

Na odbytém dnia 2. m. b. 24tém posiedzeniu Seymu związku niemieckiego, doniósł Król Bawarski Poseł przy Seymie tegoż związku, iż Król Jmć Bawarski w miejsce zmarłego Półkownika, Hrabiego Seiboltsdorf, mianował Półkownika i Adjutanta skrzydłowego, Xiążęcia Augusta Thurn i Taxis, pełnomocnikiem przy komitecie wojskowym Seymu związku niemieckiego.

Seym Norweskii w Chrystyanii uchwalił, zapoznać do sądu państwa pierwszego Radcę stanu i szefa wydziału finansowego, Pana Collet, za to iż assygnował niektóre wydatki na kasę rządową, które nie były przez Seym w budżecie zatwierdzone.

Nowo-mianowany Król, Francuzki Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Madryckim, Podhrabia St. Priest, przybył dnia 13. m. b. z Berlina do Frankfortu n. M.

W niektórych obwodach darmstadtzkiey prowincyi wyższyć Hassyi tak wielki jest niedostatek wody, iż młyny są nieczynne, dla czego też chleb nagle prawie o połowę podrożał, chociaż przez plonne zbiory tegoroczney pszenicy spichlerze prawie są przepelnione.

Dnia 4. m. b. powstała w Zürich straszliwa nawałnica z wichrem; barka w porcie Herrlibergskim zatoneła, lecz ładunek został uratowany. Tegoż dnia spadł w kantonie Bern gwałtowny grad, któremu wichier towarzyszył. Wszystkie owoce w ogrodach i na polach wsi Neueneck, Ground, Scharren, Dörishaus i t. d. zostały zniszczone; dom, właśnie budowany, został wywrócony, a jeden z robotników tymże przywalony; po polach leży mnóstwo zabitego ptastwa; wielkie drzewa, a nawet dęby z korzeniami powyrywane. Niektóre sztuki gradu były wielkości pięści.

W okolicy Laigle zastrzelono na polowaniu nietoperza, którego spodnia część oprawna była w obrączkę z czystego złota, która była gęsto obrosła; a na nię wyraźny napis: Maxim. Imp. Galb. subj. Gal. 27. Aug. Cir. Senon. Wiadomo iż Augurowie często tych zwierząt używali do swych wieszczb. Ta obrączka miałaby więc teraz około 1800 lat.

Nadworny lekarz Doktor Matthaei w Warden (w Hannover), autor uwieńczonego przez Uniwersytet berliń. pisma o żółtęj gorączce, otrzymał następujące nagrody: Xżę Oldenburski darował mu 200 dukatów i kazał zakupić 100 exemplarzy, Król angielski przysłał mu złotą tabakierkę, wybornę roboty z swoją cyfrą wysadzaną brylantami; podobnie i Xiążę Meklenbursko-Szweryński; N. Król Pruski pochlebne pismo z wizerunkiem swoim z ciężkiego złota ulanym; Senat w Bremie ładunek starego reńskiego wina, a Senat w Lubece złoty medal.

Konstytucyonista donosi z Drezna, iż bawiaicy tam od czasu swojego uwolnienia Xiążę Alexander Ypsilanti, miał teraz otrzymać pozwolenie do powrotu do Rossyi.

Donoszą z nad Renu pod dniem 11. m. b. „Podług wieści z Heidelberga, miał się tam niedawno wydarzyć zgiełk pomiędzy młodzieżą akademicką, co skłoniło władzę szkolną do zawieszenia prelekcyi na tydzień.“

Niektórzy mieszkańcy miasta Bruxelli dowiedziawszy się o śmierci Pana Canning, przywdziali żałobę.

Z Semlina donoszą pod dniem 1. Sierpnia: „Odbieramy przez gońców z Seres wiadomość, iż przez tameczną okolicę przechodzi nowo uorganizowany oddział wojska w pomoc Seraskierowi do poskromienia powstańców. W całym państwie ottomańskim podwajaiaż uzbrojenia.“

Radzca Blaremborg w Odesie ważne zrobił odkrycie, mogące posłużyć do rozwiązania zadania, którego poszukiwanie godnym było zajęciem się Uczonych od czasu Strabona. Idąc za skazówką, potomka świetney familii tatarskiey, Hatti-Guerei-Crim-Guerei, doszedł Pan Bl. tego, iż w odległości iedney wersty, w kierunku wschodnio-południowym od Sympheropola, znalazł ślady twierdzy, którą miał założyć Król Scilurus, późnię od Mitydatesa Eupatora zwyciężony.

Towarzystwo paryskich księgarzy wydało wybór pism Xięcia de Ligne. Między temi znajduje się artykuł o Grekach z roku 1796, w którym Xiążę te same prawie podaje środki przywrócenia Grecyi, których się teraz chwytają. Oto jest w kilku słowach treść tego pisma: „Gdyby Turcy znowu chcieli być nie-

grzeźni, i podżegani od kogo, na mocarstwo jakie uderzyć mieli, możnaby im Greków posłać na kark, a musieliby się upamiętać. Radziłbym zrobić Cesarza Rossyjskiego i Rzeczpospolitą wenecką opiekunami Rzeczypospolitej i Archipelagu. Sultan musiałby trzymać na wodzy mahometanśkie hultajstwo barbarzyńców, a zatoby mu Grecy płacili daninę.“

## Z A B Y T E K P O Z N A Ń S K I.

### Postanowienie względem sprzedarzy piwa czarnego i białego w r. 1576.

Pan Bortmistrz z Radą miasta Poznania dosyć czyniąc powinności swej i żądaniu ludzi stanu wsselakiego, poniewass na then czass psassenice przedni dostać może czwiertnię po grossy 32\*), a podlieissy ieszcze tani. The dy uważając w tym nakład i pożytek postanowić to raczeli, aby piwa białego cji korzory ię bendą chcieli warzyć niewienćy iedno po 42 achteli warzeli ktorego dawać maia

beczkę po grossy 21.

dzban po dwu sseliagu.

Czarnego piwa telko ma być beczek 23.

beczka po grossy 36.

dzban po 4. sseliagi.

Item. Czj co piwa czarne będą chcieli warzyć, maia się u urzędu opowiedzieć do popisu dla tego że iem iuss nie bendzie wije czy wolno odmieniać piwa inssego robić ass do czasu odmienienia ninieissy constitucyj dla takowy przestrogi żeby w piwa białe czarnych nie miessano, albo żeby białego czarnym nienazywano.

Ktemu żaden z tych co czarne piwa robić bendą nie ma go nigdzie na ssynk żadnym ssynkarzom albo ssynkarkom dawać tylko sam ono wysynkować. Wssakoss każdego stanu

człowiekowi dla iego potrzeby (iedno nie na ssynk) onych beczkami za pieniądze uprzedacz wedlia taxi wyssi omienioni powinni.

Nad tho aby wssywszy tak czj, ktorzy białe iako i czarne piwa warzyć bendą, żeby go w fasiech albo drelnikach\*) żadnych nie miawali anj go niesliewali iedno w beczi Poznanski miary cęchą mieiską szcechowane. ktore tho piwo po zlianiu tak czarnego i jako ij białego żeby żaden mielczarz nie wyselal ani ssynkować poczynał, ażby ię pierwy cji, którym to bendzie od urzundu mieiskiego zlicęno, obeirzeli y złiczeli. A ktorzy się występny y przeciwnym tey constitucyj znalial, takowego każdego za pewną osob ukrzywdzonych albo do tego deputowanych instigacją urząd Poznanski mieiski wzięwszy o iego występku dostateczną sprawę sprawiedliwie karać bendzie. Actum Sabbato postridie festi Exaltationis Sanctae Crucis. A. D. 1576.

### D a n k o w s k i.

(Z Rozm. Lwow.)

Jak wyczytuie w piśmie czasowem wiedeń: *Archiv für Geschichte, Statistik* i t. d. (Nr. 128. i 129. r. 1826.) iest Dankowski Grzegorz, Professor ięzyka greckiego w uniwersytecie Presburgskim, urodzony w Telczu w Morawii d. 16. Lutego 1784, Polakiem z rodu. Familia iego wyszła z Polski w początkach XVII. wieku, nabyła majątności, przytęm prawa obywatelstwa w Telczu i tamże osiadła. Dankowscy należeli zapewne do tych nieszczęśliwych emigrantów, którzy pod prześladownictwem panowaniem Zygmunta III. z powodu różnowierstwa z Polski ustąpić musieli i z uymą kraiu oyczystego sasiednie zaludniali prowincye. — Grzegorz Dankowski znany iest uczonemu światu z dzieł w trzech ięzykach pisanych: poniemiecku, polacinie i powęgiersku. Uczone badania swoje poświęca ięzykowi greckiemu i dzieciom węgierskim, a do tych ostatnich czerpie nietylko z obcych, ale i ze sławiańskich źródeł. Zwraca oraz uwagę swoią na pochod ięzyków sławiańskich. St. Jaszowski.

\*) Gossz w roku 1578 wynosił 10 dzisiejszych gosszy, szeląg warta gosszy 3 den, 2.

\*) Zapewne drelinkach. (Drelink, miara winna 30 wiader w Austrii. Linde.)

(Dodatek.)



(Z dnia 25. Sierpnia 1827.)

W Y I A T K I

Z POZOSTAŁYCH I NIEDRUKOWANYCH  
PISM Ś. P. FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

I.

*Przestrogi, pod błogosławieństwem dane wnuczce mojej, Katarzynie Kozierowski, po jej ślubie z Walentym Starościcem Ostrskim.*

Naypierwéy, Kasiu, pamiętaj o tém zawsze, że Bóg widzi wszystko co robisz, a tak będziesz robić wszystko, co Bóg lubi.

Szanuj matkę męża twoiego, iak swoię. Ty nie masz iuż swoięy. I wiedz o tém, że łez płaczącéy na dziecię matki zawsze Bóg pomścił się. Bądź dla nię nayprzychylniejszą w każdym zdarzeniu służebnicą.

Szanuj i rodzinę męża twoiego, ona iuż twoją jest, a my daleko od ciebie teraz odsunięni będziemy.

Jeżeliby mąż twój był kiedy gniewny na ciebie, a miał przyczynę gniewu, przepraszaj go zaraz; upokorzenie się miękczy gniewy naywiększe. A jeżeliby przyczyny nie miał, nieodpowiadaj mu zaraz ostro, żeś niewinna, ale aż opłonie: a tak on cię przepraszać będzie. Małżonkowie niecierpliwi, są iak dwie główne rozpalone, które, im bliżey siebie, tém się bardziéy niszczą.

Chroń się wdawać w poufałość z młodzieżą, bo choćbyś była niewinną, podeyrzenie męża robi mu pomału wstręt od ciebie.

Pamiętaj na przysięgę wierności małżeńskiey, bo myśl nawet twoją Bóg zobaczy i karać ją będzie.

Jeżeli ci Bóg da dzieci, chowaj je w wierze chrześcianskiey. Niech naypierwszém ich ćwiczeniem będzie mówić i pełnić prawdę: a tak Bóg je polubi i pobłogosławi, iak swoie dzieci: bo on jest oycem prawdy.

Szukaj towarzystwa z uczciwemi tylko kobietami, a będziesz miana za uczciwą.

W sprzeczkach zaś w posiedzeniach ustąp upartym, a będziesz miana za grzeczną; za-

letą płci niewieściéy jest skromność; niech tę widać będzie w słowach i w ubieraniu się twoim: wstydliva żona i męża swoiego wstydzi się.

Dbay w każdym zdarzeniu o honor męża twoiego, bo to razem twoim jest honorem: a naylepiéy się obronicie od gadania ludzkiego, niewinnością życia waszego.

Nie próżnuj, ile możności nigdy, zawsze się czém użyteczném zatrudniając; bo próżnowanie drogą bywa do wielu występków.

Weyście do małżeństwa jest usłane kwiatami, a wstąpiwszy za próg, czasem się głogi i ciernie znaydą. Jeżelibyś kiedy na nie napadła? — ty ie Kasiu, statkiem i cnotą pokruszysz.

Nie masz ty posagów wielkich, ale naylepiéy wyposażona każda, która w dom męża przyniesie skromne cnoty.

Nie na saméy z mężem przestawajcie miłości: przyiaźń wam potrzebniejsza do śmierci, i ta niech zawsze idzie przed miłością.

Pamiętaj, iak możesz, o wspieraniu ubogich i nieszczęśliwych: ich ci to modlitwy nayprędzey stają przed Bogiem, i wyrobią ci z mężem życie długie i szczęśliwe.

Nie zapominaj o twoim oycu, o twoich braciach, i czyń im honor postępkami twoimi.

Nie zapominaj o mnie, który ci te przestrogi pod błogosławieństwem daię, prosząc Boga, ażeby ci wraz z mężem twoim, przy długim życiu i pomyślnościach, nie zbywało w domu na potrzebach, a między ludźmi na przyziaciolach.

II.

*List do Xięcia Dominika Radziwiłła, Ordynata Nieświżskiego.*

Wiadomy iuż ma być interes mój W. X. Mōści, o pozostałych w skarbie Jego czerwonych złotych tysiach, za rok mój bawienia w dzieciństwie W. X. Mci przy nim, któreto pieniądze opiekun natenczas W. X. Mci, Xiążę Maciej Radziwiłł, pismem swoim mi zabezpieczył.

Altamor był pięknym dziecięciem, a Polidor w wieku już podeszłym wodził go za rękę i pokazywał mu, iak ma chodzić, ażeby, ani po skalistych bezdrożach dla boiaźni upadku, nie piał się, ani po miejscach błotnistych, aby się nie zwałać, nie chodził. Z latami Altamor przyszedł do czerstwéy młodości, a Polidor postarzał się, że ledwie chodzić mógł. Wtenczas Altamor wziął za rękę Polidora i rzekł mu: „Ty mię ratowałeś w dzieciństwie, ia cię niedołęznego w starości twoiéy poratuję“ i zaprowadził na miejsce wygodne, i położył chleb koło niego, ażeby tak starzec bez trudów kończył dni swoje. Polidor podniósł do góry z wdzięcznością rękę, a Bóg wtenczas zwołał niebianów, ażeby się patrzyli na piękne dzieło młodzieńca cnotliwego; sam zaś Altamora, iako niemającego oycy i matki, przyjął za dziecie swoje. — W. X. Mśc iesteś Altamor, a ia Polidor, który składam nadzieję odebrania pieniędzy moich w najlepszym sercu Jego.

#### *Powód do iarmarku lipskiego.*

Czytamy, że w roku 1268. Teodoryk Margrabia Landsbergski nadał miastu Lipsku wielkie swobody. Między innemi, kupcy wszystkich narodów otrzymali pozwolenie przybywania i handlowania tamże. Zdaie się, że przywileie te dały powód do terazniejszych sławnych iarmarków w Lipsku.

#### *Drzewo deszczowe.*

Dawnieysi podróżujący do Ameryki, a także i Thévet w swoiéy kosmografii, opisują drzewo, które chmury przyciąga i takowe w suchych puszczech w deszcz zamienia. Trzymano te doniesienia za bajeczne; znaleziono atoli w Brazylii, niedawno temu, drzewo, z którego konarów istotnie deszcz pada. Drzewo to, które *cubea pluviosa* nazwano, liczy Decandolle do rodzaju *Caesal-pina*.

#### *Sposób przeciwko pyciowi u kur.*

Bierze się trochę kminku i macza się go w wodzie ciepłéy, przez co napęcznieje nieco; dodaje się skórka z chleba drobionego, a gdy rozmoknie, mięsza się wszystko razem na ciasto, które trzeba dawać kurom na czczo przed iedzeniem. Trzeba przytém ściśle pil-

nować, aby kury miały codziennie świeżą wodę i w czystym naczyniu do picia. Tak utrzymywane nie będą mieć pycia.

---

Żona moja, z domu Poser, powita dziś szczęśliwie zdrowego syna.

Krotoszyn dnia 17. Sierpnia 1827.

v. Radecke,

Tayny R. S. i Dyrektor S. Z.

---

#### OBWIESZCZENIE.

Wzywam niniejszym wszystkich właścicieli domów do utrzymywania inkwaterunku obowiązanych, iako i tych, którzy podieli się utrzymywania inkwaterunku za pieniądze, iżby podczas terazniejszéy niebytności woyska kazali wybielić i należycie wyczyścić lokale kwaterunkowe.

Poznań dnia 15. Sierpnia 1827.

Nadburmistrz.

---

#### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 23. z. m., zawiadomiam publiczność, że Kassa Oszczędzeń otwartą została, i poczynszy od 4. przyszł. m. pieniądze przyjmowane zostaną. Wyięte są, dla zatrudnień kassowych, dni 5 przy końcu każdego, a 3 dni pierwsze miesiąca następnego, w których odbieranie oszczędzonych pieniędzy miejsca mieć nie będzie.

Poznań dnia 20. Sierpnia 1827.

Nadburmistrz.

---

#### OBWIESZCZENIE.

W okolicy Gostyczyna i Ołoboku Powiecie Odalanowskim, Obwodzie Regencyi Poznańskiéy, na drodze do Kalisza, niedaleko mostu przy Lezionie, spotkał dnia 20/21. Maja r. b. o północy, strażnik graniczny około 8 osób nieznaomych z trzodą świń. Skoro nadszedł drugi strażnik uciekli owi nieznaomi na błota będący w bliskości zarosli olszyny, gdzie nie mogli być schwytanemi, zostawiwszy swe, podług wszelkiego podobieństwa z Polski przemycone, 26 świń, które zabrane, do Przykormorku celnego w Ołoboku zapędzone i tamże dnia 22. Maia r. b. po poprzedniém oszacowa-

niu i ogłoszeniu terminu licytacji, za 68 Tal. 18 śgr. publicznie sprzedane zostały.

Ponieważ nieznajomi właściciele tychże świn dotychczas w celu udowodnienia prawa do wspomnianych 68 Tal. 18 śgr. się nie zgłosili, przeto wzywają się, srośownie do §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéy, ażeby w przeciągu 4ch tygodni, od dnia, w którym obwieszczeniu niniejsze pierwszy raz w Dzienniku Intelligencyjnym umieszczoném będzie, u Głównego Urzędu celnego w Skalmierzycach się zameldowali, inaczey pieniądze te na rzecz Skarbu w przychodzie umieszczone zostaną.

Poznań dnia 21. Lipca 1827.

**Tajny Nadradzca Finansowy  
i Prowincyalny Dyrektor  
poborów.**

W Zastępstwie  
Radzca Regencyi:  
Krüger.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu w dniu 30. Stycznia 1825. Proboszcza Metropolii tutejszey Leona Miaskowskiego, na wniosek beneficyjalnéy successorki Ur. Tekli Miaskowskiéy, process successyno-likwidacyiny otworzony został i godzina otworzenia południowa dzisieysza ustanowioną została.

Wzywają się wszyscy ci, którzy do téy pozostałości pretensye mieć mniemają, aby się w dniu 6. Listopada r. b.

przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kaulfus o godzinie 9tęy zrana w naszym Izbie stron w wyznaczonym terminie likwidacyiny stawili swe pretensye zameldowali, w razie niestawienia się spodziewać się mają, iż wszelkie swe prawa pierwszeństwa utracą i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokoieniu meldujących się wierzycieli pozostanie, odęstani będą.

Zagranicznym wierzycielom, którym na znaiomości zbywa, proponują się Kommissarze Sprawiedliwości Hoyer, Guderyan, Brachvogel i Ogrodowicz za Mandataryuszów, którzy należytą informacją i pełnomocnictwem opatrzeni być winni.

Poznań dnia 17. Czerwca 1827.

**Król Pruski Sąd Ziemiański.**

### CYTACYA EDYKTALNA.

Wszyscy ci, którzy do gruntu w Poznaniu na przedmieściu St. Woyciecha No. 124. położonego, w Rubr. III. Nro. 1 i 2. dla Franciszki z Modlitorwskich Miruckiéy z Instrumentu z dnia 19. Listopada 1790. umieszczoney summy, jako właściciele, lub tych successorowie, cessionaryusze, zastawnicy, albo bądź iacykolwiek posiadziciele pretensye mający, niniejszém się zapozowają, aby się w terminie dnia 30. Października r. b.

o godzinie 10tęy zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego v. Randow w lokalu naszym sądowym wyznaczonym albo osobiście, albo przez Pełnomocników prawnie dozwoionych, na których Kommissarzy sprawiedliwości Brachvogla, Mittelstaedta i Hoyera proponujemy, stawili, pretensye swe do rzeczoney summy udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewać się mają, iż z swemi pretensyami do summy 166 Tal. 20 śgr. i 50 Tal. wykluczeni, wieczne milczenie im nakazane zostaną.

W Poznaniu dnia 11. Czerwca 1827.

**Król Pruski Sąd Ziemiański.**

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Successorów niewiadomych niegdy Jozefa Modlibowskiego, zmarłego na dniu 17. Sierpnia 1789. roku w wsi Podrzeczu pod Gostyniem, i tychże dalszych spadkobiorców lub naybliższych krewnych, Król Sąd Ziemiański w Wschowie niniejszym wzywa, ażeby się do odebrania pozostałości tegoż Jozefa Modlibowskiego, składającéy się z summy 8166 Tal. 20 śgr. na dobrach Mszczynie Powiatu Szremskiego w Rubr. III. Nro. 3. hypotecznie lokowanej, lub piśmiennie lub osobiście przed a naypóźniéy w terminie tym końcem na dzień 16. Stycznia 1828.

przed delegowanym Ur. Kutzner Assessorem wyznaczonym, przy złożeniu potrzebnych dowodów legitymacyinych w Registraturze podpisanego Sądu zgłosili, i tam dalsze rozporządzenia oczekiwali, albowiem w razie przeciwnym pozostałość wspomnionego Jozefa Modlibowskiego jako dobra pana nie mające (bonum vacans) skarbowi kraiewemu przypadnie

i successor, któryby się po upływie powyższego terminu prekluzyjnego dopiero zgłosił, wszelkie z tą pozostałością już przedsięwzięte czynności i rozrządzenia Królewskiej Regencyi bez złożenia rachunków lub wynagrodzenia pobieranych użytków przyznać i przyjąć, i jedynie na tem, cokolwiekby się na owczas jeszcze z successy znajdować mogło, przestać obowiązany będzie.

w Wschowie dnia 8. Lutego 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTAŁNY.

Niewiadomi successorowie Jana Bogumiła Zimmermann, kolonisty w Jasném Polu pod Krotoszymem zmarłego, a podług domysłu z Szląska rodem, i zmarłej tamże żony ięgo Anny Maryi z Albrechtów wprzód byłęj zamężnéj Krumm z Gottberg pod Wusterhausen, iako też Regina Katarzyna z Albrechtów zamężna za sukiennikiem Rhode, lub ięj successorowie i spadkobiercy, zapozywają się ninieyszém, aby się przed, a naypóźnięj w terminie peremtorycznym na

dzień 12. Czerwca 1828.

o godzinie 10tęj zrana, przed Deputowanym Sędzią Kosmelli w Izbie naszęj Instrukcynej wyznaczonym, u niżęj podpisanego Sądu Xięstwa na piśmie lub osobiście zgłosili i swoje prawo do successy wykazali, w przeciwnym bowiem razie pozostałość ta, zgłoszonym się naybliższym successorom wydaną zostanie.

Krotoszyn dnia 7. Lipca 1827.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

Prawdziwą wodę kolońską cotyłko sprowadzoną, poleca

Fr. Bielefeld.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Sierpnia 1827.	Papierami	Gotowizną
Oblig długi państwa . . . . .	$\frac{100}{88\frac{1}{2}}$	$\frac{100}{88\frac{1}{2}}$
Oblig bankowe aż do włączenie lit. H. . . . .	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A. . . . .	—	92
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . .	—	88 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	$\frac{100}{97\frac{1}{2}}$	$\frac{100}{96\frac{1}{2}}$
Wschodnio-Pruskie . . . . .	—	$\frac{100}{92\frac{1}{2}}$
Szląskie . . . . .	$\frac{100}{104\frac{1}{2}}$	$\frac{100}{104\frac{1}{2}}$

### Poznań dnia 24. Sierpnia 1827.

Kurs obligów m. Poznania	Papierami	Gotowizną.	Od sta.
	$\frac{100}{89\frac{1}{2}}$	89	4

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

#### Dnia 20. Sierpnia 1827.

	Tal.	ęgr.	fen.	do	Tal.	ęgr.	fen.
Pszonica . . . . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . . . .	1	2	6	—	1	5	—
Jęczmień . . . . .	—	26	—	—	—	28	—
Owies . . . . .	—	16	—	—	—	18	—
Taterka . . . . .	—	27	—	—	1	—	—
Groch . . . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . . . . .	—	7	6	—	—	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . . . .	—	22	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff. . . . .	3	17	6	—	3	20	—